

STANISŁAW DUBISZ, ARCHAIZACJA W XX-WIECZNEJ POLSKIEJ POWIEŚCI HISTORYCZNEJ O ŚREDNOWIECZU,

Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1991, 199 s.

Ze względu na ważne miejsce powieści historycznej w literaturze polskiej problematyka archaizacji należy do zagadnień mających w stylistyce długą tradycję badawczą i stosunkowo bogatą literaturę przedmiotu. Praca S. Dubisza wzbogaca dotychczasowy dorobek o charakterystykę mniej dotąd znanego obszaru – archaizacji w XX-wiecznej powieści historycznej o średnowieczu.

W założeniu autora celem monografii jest opis archaizacji występującej w wybranych do analizy powieściach, jak też typologia utworów ze względu na zastosowane w nich techniki archaizacyjne. Analizie poddanych zostało 10 tekstów reprezentatywnych dla XX-wiecznej powieści historycznej o średniowieczu, takich autorów, jak: A. Gołubiew, K. Bunsch, T. Parnicki, Z.S. Pietras, J. Iwaszkiewicz, Z. Kossak, S. Wasylewski, W. Berent, W.J. Grabski i W. Rymkiewicz.

Archaizację traktuje autor jako wynik procesu stylizacji. Przyjmuje ona postać określonej struktury tekstowej. Zgodnie z hierarchią elementów konstytuujących tę strukturę musi być ona analizowana w płaszczyźnie **wykładników archaizacji, form i funkcji archaizacji**. Uchwycenie różnych aspektów tych płaszczyzn w tekstach wymaga zastosowania zróżnicowanych metod badawczych, koniecznych do opisu jakościowego, ilościowego i porównawczego zjawisk. Układ monografii odpowiada przyjętym założeniom. Oprócz wstępu teoretycznego składa się ona z rozdziałów poświęconych opisowi trzech wyróżnionych sfer archaizacji. Całość uzupełnia aneks zawierający rejestry wykładników archaizacji, notowanych w poszczególnych utworach. Jest to dodatek ważny, umożliwia bowiem wgląd w repertuary środków stosowanych do stylizacji przez poszczególnych autorów powieści. Warto może w tym miejscu podkreślić, że zastosowane sposoby opisu ilościowego i porównawczego pozwoliły autorowi wyraziście ukazać indywidualne właściwości utworów.

Szczegółowe omówienie problematyki monografii rozpoczniemy od zagadnień teoretycznych związanych z podstawowymi, stosowanymi przez autora pojęciami **archaizmu językowo-stylistycznego i archaizmu stylizacyjnego**.

Przez **archaizm** rozumie autor jakąkolwiek jednostkę systemu językowego, „która wyszła z użycia lub jest przestarzała z punktu widzenia normy współczesnej polszczyzny, lub wariant jednostki systemu językowego, który reprezentuje element minionej epoki rozwojowej języka, przeciwstawiając się jako wyjątek in-

nemu wariantowi reprezentującemu element systemu aktualnego (współczesnego)” (s. 23). Jednostki takie stosowane jako tworzywo dla osiągnięcia określonych celów artystycznych stanowią **archaizmy językowo-stylistyczne**.

Przedstawiony wyżej tok rozumowania został przeze mnie zrekonstruowany, bowiem wywód autora w tym względzie jest nieco niejasno zredagowany. Stwierdza on mianowicie (s. 24), że nazwa *archaizmy językowo-stylistyczne* (AJS) znajduje motywację w cytowanej wyżej definicji archaizmu. Otóż treść definicji nie uprawnia do wprowadzenia członu *stylistyczny*. Motywuje go dopiero funkcja stylistyczna, w jakiej archaizm zostaje użyty w tekście. We fragmentach poprzedzających ów wywód mówi wprawdzie autor o celach stosowania archaizmów, lecz aspekt ten należało wyraźnie uwypuklić w miejscu określania pojęcia AJS. Tę redakcyjną usterkę odnotowujemy gwoli ścisłości.

W oparciu o kryteria systemowojęzykowe dokonuje autor klasyfikacji AJS, wydzielając **archaizmy fonetyczne (graficzno-fonetyczne), gramatyczne, słownikowe**. Podział ten pogłębia zgodnie z układem podsystemów języka i klas jednostek językowych.

Kolejnym krokiem autora jest wprowadzenie pojęcia **archaizmu stylistycznego** (AS). Stanowią je zarówno archaizmy rzeczywiste (AJS), jak i inne jednostki językowe stosowane w stylizacji archaicznej – formy i wyrazy przestarzałe, rzadkie, dialektyzmy, sławizmy itd. W oparciu o kryteria genetyczne i funkcjonalne wydziela autor kilkadziesiąt klas AS, z których główne to **archaizmy właściwe i funkcjonalne**. Obejmują one podklasy archaizmów **polskojęzycznych i obcojęzycznych**. Te z kolei podlegają dalszemu podziałowi. Na najniższym szczeblu klasyfikacji występują zasady podziału zastosowane przy AJS, czyli systemowojęzykowe. Archaizmy stylizacyjne pełnią funkcję wykładników archaizacji.

Nawiasem mówiąc, dokonane przez autora przeciwstawienie pojęcia środka stylizacyjne (chyba w tym samym znaczeniu, co środki stylowe?) pojęciu wykładniki (s. 30) budzi wątpliwości. Terminy te wywodzą się z różnych koncepcji stylu i stylistyki i znaczą mniej więcej to samo. Można tu dorzucić jeszcze kilka innych terminów, które używane są w literaturze zamiennie. Trudno jednak będzie ujednolicić terminologię z uwagi na bogatą ofertę koncepcji teoretycznych proponowanych przez dzisiejszą stylistykę i wpływające stąd nakładanie się różnych terminów.

Powróćmy jednak do zasadniczego toku rozważań. Otóż pomiędzy ujęciem AS w części teoretycznej pracy i w części analitycznej (materiałowej) tkwi pewien dysonans. Skoro warstwy archaizacji (tym pojęciem posługuje się autor w części materiałowej na oznaczenie zespołu archaizmów jako jednostek systemowych)

stanowią końcowe ogniwo klasyfikacji AS, to dlaczego, omawiając kolejne warstwy wykładników, przy wykładnikach leksykalnych wprowadza autor ich wewnętrzny podział na archaizmy rzeczywiste, neoarchaizmy, pseudoarchaizmy itd., a więc *de facto* odwraca zaproponowany wcześniej układ? Czyżby nad konsekwencją metodologiczną przeważał wzgląd na przejrzystość i ekonomię opisu? Rzecz w tym, że przejrzystość i ekonomia opisu powinny być funkcją przyjętej teorii.

Zdaniem autora recenzji prymarną zasadą podziału AS należało uczynić kryterium systemowojęzykowe, a w stosunku do poszczególnych warstw archaizmów systemowych stosować dalsze podziały genetyczno-funkcjonalne, czyli w obrębie warstw wydzielić klasy archaizmów (tak, jak to wbrew pierwotnie przyjętym ustaleniom czyni autor w części analitycznej). Przy takim ujęciu pozostałoby w zgodzie z metodologią lingwistyki strukturalistycznej, dla której kryteria systemowojęzykowe są zawsze kryteriami prymarnymi (a w tym nurcie mieści się omawiana praca). Uniknąłby też autor wskazanych wyżej niekonsekwencji, jak również pozwoliłoby to na uproszczenie terminologiczne – rezygnację z terminu AJS lub AS.

Natomiast ideę posługiwania się pojęciem warstw archaizmów i klas archaizmów należy uznać za jak najbardziej słuszną i właściwą z uwagi na odmienną naturę tych zjawisk.

Skoro jesteśmy przy problematyce teoretycznometodologicznej, chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię.

Przy charakterystyce form archaizacji, konkretnie odmian archaizacji wyróżnianych na zasadzie zakresu występowania wykładników archaizacji w tekstach, omawia autor takie zjawiska, jak parafrazy i pastisze tekstów staropolskich i folklorystycznych, stylizacje na określone gatunki piśmiennictwa, m.in. stpol. kazania, pieśni, średniowieczny epos rycerski, traktaty moralno-filozoficzne i inne. Stanowią one przejaw tzw. *archaizacji kompozycyjno-tekstowej*.

Rodzi się w tym miejscu pytanie, w jakiej relacji pozostają owe jednostki do pojęcia wykładnika i archaizmu stylizacyjnego? Autor odpowiedzi nie udziela. Moim zdaniem można zaproponować następującą interpretację tego zagadnienia.

Mamy tu do czynienia z jednostkami semiotycznymi wyższego rzędu aniżeli jednostki przyjętych w pracy warstw archaizacyjnych. Całości tych nie można rozłożyć na elementy systemowe (AS), konstytuowane są one bowiem nie tylko przez jednostki językowe, ale również przez określone (dawne) normy stylowe czy kompozycyjne, poddane reinterpretacji w procesie stylizacyjnym. Jako całościowe jednostki kompozycyjne pełnią one funkcję wykładników archaizacji, ewokując

określone konotacje semantyczne (typowe zjawiska intertekstualne). Zdefiniowanie tych całości jako wykładników było wręcz konieczne, skoro autor zadeklarował traktowanie wykładników (AS) jako wyniku procesu stylizacji. Autor dostrzega wagę tych jednostek tekstowych i ich wpływ na kształt stylistyczny tekstu, widzi konieczność ich opisu, co więcej, analizuje je, jednakże nie znajduje dla nich miejsca wśród klas wykładników, bowiem klasyfikacja tychże, oparta została, jak się okazuje, na zbyt wąskim modelu systemu języka.

Problem analizy i opisu tego rodzaju jednostek ma zresztą szerszy kontekst i łączy się z dyskusją nad modelem systemu języka, teorią stylu i stylistyki. Jak wiadomo, stanowiska badaczy w kwestii włączenia w obręb rozważań stylistyki tekstowego poziomu języka są zróżnicowane. Niemniej problem istnieje, czego dowodem jest omawiany fragment pracy. Tradycyjna stylistyka językoznawcza, oparta na wąskim modelu systemu języka, pomijała analizę tych zjawisk, pozostawiając ich opis stylistyce literackiej.

Część analityczną pracy rozpoczyna autor od jakościowego opisu wykładników archaizacji, następnie przechodzi do ich opisu ilościowego i porównawczego. W związku z charakterystyką jakościową wykładników nasuwają się następujące uwagi.

Formy werbalne typu *bych był wiedział* (określone jako forma czasu zaprzęzłego złożonego), *trzymałbych* (określone jako pozostałość dawnych form aorystycznych słowa posiłkowego *być*) należało ująć pod wspólnym hasłem archaiczne formy trybu przypuszczającego z aorystyczną postacią słowa posiłkowego, czy też wykładnika trybu.

W akapicie (2.74.) zatytułowanym „Zróżnicowany (pre- II postpozycyjny) szyk dopełnień” większość cytowanych nie ma nic wspólnego z szykiem dopełnień. Część z cytatów to przykłady grup imiennych zbudowanych w oparciu o normy (tendencje) szyku charakterystyczne dla składni retorycznej. Mamy tu więc grupę z antycypacyjnym szykiem przydawki przyimkowej, por. *ponad wszystkie w Mieście Piotrowym kościoły* (podkreślenie moje); grupy z antycypacyjnym szykiem rozbudowanej przydawki imiesłowowej, por. *Nie boi się oddychać zatrutym wyziewami grzechu Adamowego powietrzem; powstrzymać kwapiące się do chwały pióro*

Powyższe cytaty są przykładami tzw. wyrażeń zamkniętych (skrajne składniki grupy pozostają w związku zgody), charakterystycznych dla składni grup imiennych prozy retorycznej średniopolszczyzny.

Przykładami nietypowego szyku dopełnień nie są również cytaty: *Odczuł i koń pocziwy błędnego rycerstwa smęt; i widoku obrzydliwością*. W przykła-

dzie pierwszym pozycja rozbudowanego dopełnienia bliższego jest zupełnie neutralna (czy autorowi rzeczywiście chodziło w tym przykładzie o dopełnienie, a może o pozycję orzeczenia i podmiotu?), natomiast grupa zajmująca pozycję dopełnienia to przykład struktury z antycypacyjnym, prepozycyjnym szykiem przydawki dopełniaczowej. Szyk składników grupy również jest charakterystyczny dla składni prozy retorycznej. Podobnie cytat drugi. Oba cytaty powinny się znaleźć w akapicie 2.76., w którym przytacza autor właśnie przykłady przestawnego szyku przydawki dopełniaczowej.

Szyk składników w oznajmieniu imiestwowym, będącym częścią składową wypowiedzenia *oddaliła się...* jest typowy dla tego rodzaju konstrukcji w składni retorycznej. Analogicznie do szyku składników w zdaniu, element werbalny umiejscawiany bywał na końcu konstrukcji. Chodzi tu więc nie o szyk dopełnień czy okoliczników, a o szyk czasownika. Spośród cytowanych w omawianym akapicie przykładów tylko jeden z nich *wydał dla uczczenia onych biesiadę*, można uważać za konstrukcję, w której pozycja dopełnienia została wykorzystana do naśladowania szyku archaicznego. Podobnie nieprecyzyjnie zinterpretowany został cytat mający być przykładem postpozycyjnego szyku okoliczników (akapit 2.75.).

Do podrozdziału „Struktura składniowa tekstu – budowa okresów” (co autor rozumie pod pojęciem okresu – każde wypowiedzenie, czy też jednostkę składniową, ewentualnie też ponadskładniową, ukształtowaną w sposób specyficzny, zgodny z określonymi zasadami retorycznej elokucji?), w którym omówione zostały takie zjawiska, jak: składniowo-leksykalne parafrazy i pastisze tekstów staropolskich i folklorystycznych oraz cytaty, odnoszą się wyżej sformułowane uwagi dotyczące stylizacji na gatunek tekstu.

Należy w tym miejscu podkreślić, że powyższe spostrzeżenia krytyczne nie podważają zasadniczych tez teoretycznych pracy i analiz materiałowych. Te w przeważającej mierze zachowują w pełni swoją wartość poznawczą. Wskazałem jedynie na dyskusyjne bądź nieco słabiej zinterpretowane fragmenty pracy.

Analiza ilościowa obejmuje opis wykładników a następnie klas AS w różnych konfiguracjach. W pierwszym rzędzie omawia autor zróżnicowanie repertuaru wykładników archaizacji pod względem ilościowym. Pozwala to na określenie wykładników podobieństwa i zindywidualizowania archaizacji w tekstach oraz określenie ciągów podobieństwa i zindywidualizowania utworów. Końcowym efektem jest ustalenie grup podobieństwa utworów ze względu na zróżnicowanie repertuaru wykładników.

Otrzymane na tym etapie opisu ilościowego i porównawczego dane mają charakter wstępny, dotyczą bowiem ilości notowanych w poszczególnych tekstach właściwości fonetyczno-graficznych czy fleksyjnych itd. Ostateczne dane uzyskuje autor po analizie ilościowej zakresu tekstowego występowania wykładników, analizie frekwencji wykładników, obliczeniu procentowego wskaźnika archaizacji i ustaleniu hierarchii warstw archaizmów. W każdym z tych ogniw analizy ustala autor grupy podobieństwa tekstów. Prowadzi to do zestawienia końcowych grup podobieństwa utworów, uchwycenia tendencji wyboru wykładników, wydobywania jednostek tworzących **archilekt stylizacyjny** (zespół wykładników powszechnie w stylizacji stosowanych, o bardzo dużym zakresie tekstowym).

W podobny sposób opisane z kolei zostały klasy archaizmów stylizacyjnych. Tak więc przeanalizowany został ich zakres tekstowy, zróżnicowanie w tekstach, hierarchia. Uzyskane dane porównuje autor z danymi dotyczącymi warstw archaizacji i na tej podstawie ustala końcowe grupy podobieństwa utworów.

Rozdziały poświęcone analizie ilościowej wykładników i klas archaizmów, z uwagi na liczne zestawienia cyfrowe, tabele, niemal ciągłe porównywanie danych ilościowych oraz konieczność częstego konfrontowania wyników analiz z opisem jakościowym dokonany w rozdziale poprzednim, należą do trudniejszych w odbiorze partii recenzowanej pracy. Uproszczenie rozbudowanego aparatu analitycznego wpłynęłoby jednakże negatywnie na uzasadnianie twierdzeń. Lekturę ułatwia sygnalizowanie przez autora kolejnych ogniw analizy i krótkie omówienia stosowanych w nich metod.

Przedmiotem drugiego poziomu analizy i opisu archaizacji są formy archaizacji, których jakość jest pochodną zróżnicowania wykładników archaizacji.

W oparciu o określone kryteria autor wyróżnia: **odmiany archaizacji, kategorie i rodzaje archaizacji** oraz **gatunki i typy archaizacji**. Nie charakteryzujemy szerzej poszczególnych form, bowiem w sposób przejrzysty i nie wymagający komentarza uczynił to autor recenzowanej pracy. Dodać jedynie należy, że wśród wymienionych rodzajów archaizacji, wyróżnianych na podstawie realizowanych w tekście wzorców stylizacyjnych (poprzez klasy AS), nie odnotowuje autor formy opartej na tekstowych i gatunkowych wzorcach stylizacyjnych. Jest to konsekwencją omówionych już wyżej ograniczeń teoretycznych.

Jeszcze drobna refleksja dotycząca typów archaizacji. Podział na typy archaizacji odnosi warstwę językową utworów do treści i ukazuje zasady, na jakich składniki językowe tekstu współistnieją z rzeczywistością przedstawioną, tj. czy ją kształtują (archaizacja ewokacyjna), czy uzupełniają (archaizacja informacyjna), harmonizują z nią, czy też kontrastują (archaizacja manieryczna). Typy

ewokacyjny i informacyjny stoją na granicy pomiędzy formą a funkcją archaizacji i równie dobrze można je scharakteryzować z pozycji funkcji. Zresztą, we wstęp teoretycznym, autor pisze wprost, że określa typy archaizacji na podstawie celu archaizacji (s. 36). W porównaniu z tymi dwoma typami archaizacja manieryczna ma nieco inny charakter.

Tak jak w poprzednich rozdziałach, tak i przy omawianiu form archaizacji zestawia autor ciągi podobieństwa i grupy podobieństwa utworów, a w końcowym etapie analizy określa hierarchię form pod względem zakresu ich funkcjonowania w utworach.

Trzecim poziomem opisu archaizacji jest charakterystyka funkcji archaizacji. Funkcje realizują się w tekstach w oparciu o układ dwóch pierwszych poziomów, wykładników i form archaizacji. Biorąc pod uwagę przedmiot odniesienia i sferę oddziaływania wyróżnia autor trzy grupy funkcji: 1. **funkcje fabularne**, które określa jako zdolność wywoływania przez archaizację obrazu i klimatu epoki (funkcja chronologiczna, lokalizująca, etniczna itd.). 2. **Funkcje strukturalne**, których istotą jest autocharakteryzacja tekstu poprzez zespół zastosowanych w tekście wykładników i form archaizacji. Przykładowo są to m.in. funkcja wyróżniająca (archaizacja wyróżnia dany utwór na tle innych), funkcja kreatywna (archaizacja stanowi główne tworzywo tekstu), funkcja ornamentacyjna (archaizacja pojawia się jako ozdobnik tekstu). 3. **Funkcje artystyczne**, których celem jest estetyczne bądź emocjonalne oddziaływanie na odbiorców (funkcje poetycka, dramatyzująca, patetyzująca, odrealniająca, komiczno-humorystyczna).

Tak jak w poprzednich częściach pracy, autor wyznacza hierarchię najważniejszych funkcji realizowanych w utworach, jak też grupy podobieństwa tekstów.

Rozdział podsumowujący zawiera końcowe zestawienie grup podobieństwa utworów, omówienie zróżnicowania archaizacji i ujawniających się w XX-wiecznej powieści historycznej o średniowieczu tendencji stylizacyjnych oraz charakterystykę architekta stylizacyjnego.

Charakteryzując ogólnie rozprawę S. Dubisza, można uwypuklić następujące jej cechy:

Metodologicznie monografia mieści się w nurcie stylistyki językoznawczej, opartej na tradycyjnym modelu systemu języka, co pociąga za sobą określone ograniczenia.

W podstawach teoretycznych nawiązuje autor do dotychczasowego dorobku stylistyki, porządkuje i rozwija zasadnicze dla poruszanej problematyki pojęcia i terminy klasyfikacyjne. Precyzyjnie określa kolejne ogniwa postępowania analitycznego.

Stylistyka II

Materiał poddany został wszechstronnemu oglądowi, wnioski i interpretacje oparte są na bogatej dokumentacji.

Monografia S. Dubisza jest pracą potrzebną i ciekawą, a że niektóre jej fragmenty wzbudzają dyskusję – bez niej nie byłoby postępu metodologicznego.

Bogusław Wyderka (Opole)